# GAZETA



## Wielkiego Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 192. We Wtorek dnia 18. Sierpnia. 1840.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 15. Sierpnia.

Wyjechali: Generał Major i Generał-Adjutant N. Pana, Lindheim, i Tajny Radzca gabinetu, Müller, do Erdmannsdorf.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża, dnia 8. Sierpnia.

Nie Xiążę to Ludwik dał pierwszy ognia do wojska liniowego, tylko mocny, wysoki i silny mąż z jego orszaku. — Na pokładzie statku parowego miano znaleźć 1000 sztuk broni.

Wczoraj rano wyjechali gwardziści municypalni do Boulogne, którzy odprowadzą pretendenta do zamku Ham, gdzie aż do rozpoczęcia swego processu siedzieć będzie. Twierdzą, że proces ten jak najspieszniéj rozpoczną, aby uniknąć wszelkiego nieprzyjemnego wrażenia w chwili przywiezienia zwłok Cesarza.

Liczba ludzi, którzy z Xięciem Ludwikiem wylądowali, jeszcze niewiadoma. Wyższy jeden oficer utonął w czasie przewrócenia się statka; chirurga jednego zastrzełono, a 54ch ludzi różnego stopnia schwytano.

U Pani Salvaj de Facherolle, byłéj damy honorowéj Królowéj Hortensyi, która tu niedawno z Londynu przyjechała, zabrała policya znaczną ilość listów i samę w więzieniu osadziła.

Statek parowy, wiozący Xięcia Napoleona do Boulogne, miał mieć na swym pokładzie pół miliona.

Kuryer francuzki zapytuje się, gdzie zwykle tak czujna policya Londyńska oczy miała, podczas gdy Xiążę Ludwik statek uzbrajał i w broń i amunicyą opatrywał. Zdaniem tego dziennika zasługuje rząd angielski przynajmniéj z tego względu na zarzut, iż gabinetu francuzkiego o zamiarach tego Xięcia nie uwiadomił. Dziennik sporów natomiast stanowczo w obronie gabinetu angielskiego przeciw tego rodzaju zarzutom występuje. «Często, powiada ten dziennik, zarzucano gabinetowi angielskiemu, że mu na rozwadze i rozumie zbywa. Po wypadkach Strasburskich jest rzeczą niepodobną, aby którykolwiek rząd mógł Ludwika Bonapartego za narzędzie rewolucyjne używać. Nie wierzymy nawet samemu młodzieńcowi, jeżeli się pomocą zagraniczną popisuje.«

Temps pisze: «Jak słychać, otrzymał Król w Eu depeszę z Londynu i wczoraj wyprawił ją do Paryża; ma ona świadczyć o przy-

chylnym sposobie myślenia gabinetu Angielskiego. Depesza ta przybyła do hotelu Kapucynów, w czasie zebranéj Rady ministeryalnéj, naradzającéj się nad środkami, wywołanemi przez wypadek w Boulogne.« Wieczorem o godzinie 10téj pojechał Pan Thiers za Królem. U Tortoniego powiadano: W skutek nadeszłéj z Londynu depeszy Lord Granville uda się do Eu i tam się z Panem Guizotem zjedzie.

Trwoga ogromna dziś na giełdzie znikła i przemyślnicy znowu otuchy nabierają. Papiery poszły w górę. O sprawach wschodnich ledwo wspominano i w wojnę nikt nie wierzył.

## Anglia.

Izba niższa. Posiedzenie d. 6. Sierpnia. — Pod względem téj okoliczności, że w depeszach agentów angielskich posiadanie Syryi jako prawnie nabyte Wicekrólowi egipskiemu przyznano, napomknął Pan Hume w swéj mowie o najnowszym obrocie spraw wschodnich, oprócz wspomnianéj już dawniéj depeszy Pułkownika Campbella, o datowanéj d. 29. Marca 1833 depeszy Pana Mandeville, ówczesnego sprawującego interessa angielskie w Konstantynopolu, przesłanéj Ibrahimowi Baszy i brzmiącéj dosłownie w następujący sposób: »Sułtan raczył J. Wysokości Mehmedowi Alemu przyznać panowanie nad całą Syryą.“ Tak tedy władza Mehmeda Alego utrzymywała się już przez siedm lat w Syryi, była równie przez francuzkich jak i angielskich agentów na Wschodnie uznana, którzy stósownie do tego sobie postępowali, i Lord Palmerston nie jest zatém upoważniony do twierdzenia, jakoby władza Mehmeda Alego w owym kraju nie była całkiem ustalona, a to tém mniéj w téj chwili, w któréj zupełnie przytłumiono powstanie, po jakiém się spodziewano, że władzy owéj ostateczny koniec położy. Końcowo poczytał Pan Hume za rzecz nieodzowną, aby parlament niezwłocznie zwołano, jeżeliby w czasie odroczenia tegoż istotnie Mehmedowi Alemu wojnę wypowiedzieć miano. Lord Palmerston przyznał wprawdzie naiprzód w odpowiedzi swojéj, że to, co Pan Hume o oświadczeniu i postępowaniu agentów angielskich na Wschodzie względem Mehmeda Alego powiada, z prawdą się zgadza, ale twierdził zarazem, że z tego o rękojmi Anglii wnioskować nie można, i na dowód tego przytoczył następujące słowa z depeszy Pana Mandeville: »Co się jakiejkolwiek rękojmi z strony Anglii pod względem ustąpienia Syryi Mehmedowi Alemu dotyczy, zdaniem mojém, nigdy o tém mowy nie było.“ I w ogólności Pan Mandeville żadnego nie uczynił kroku, tylko Ibrahimowi Baszy radził, aby na tém zaprzestał, co mu Sułtan obiecuje, a Ibrahim też uspokoił się na to. — Następnie mówił daléj Minister: „Zarzucano rządowi angielskiemu, że polityka jego przyłoży się do narażenia na szwank państwa tureckiego i całości tegoż. Ale trudno pojąć, jak to wnosić można z wyraźnych warunków układu, pod względem którego przyznają, że właśnie głównym celem tegoż jest przywrócenie Syryi pod bezpośrednią władzę Sułtana. Nie mogę ja obecnie warunków tego układu objawić, ale jeżeli wspomniany dopiero jest jednym z najgłówniejszych pomiędzy temiż, trudno przewidzieć, jak można osłabić potęgę Sułtana, otwierając mu zasoby, jakich Syrya dostarcza. — Przeciwnicy chcieliby Mehmedowi Alemu przyznać trwałe i prawne posiadanie Syryi równie jak Egiptu, i bynajmniéj o tém nie myślą, że przez to Portaby się trzeciéj części posiadłości swoich pozbyła i noweby, współzawodnicze z nią i nieprzyjacielskie państwo powstało. Porta wtedy byłaby zmuszona szukać opieki zewnątrz siebie. A gdzieżby takową znalazła? Nie we Francyi, nie w Anglii by ją znalazła, lecz w Rossyi, a tak zalecana przez przeciwników polityka właśnieby to wywołała, co błędnie polityce rządu przypisują. Za jaką zaś cenę dostarczonoby opieki, okazuje się z stanowiska potężnego opiekuna względem słabego klienta, a jeszcze wyraźniéj z polityki Rossyi, jeżeli nieprzyjaciele jéj charakter słusznie ocenili. Co się nareszcie dotyczy zarzutu, jakoby cztery mocarstwa nie postąpiły sobie z przyzwoitą dyplomatyczną grzecznością z Francyą, wyznać muszę, że przez ośm lub dziesięć miesięcy ciągle naglono Francyą, aby wspólnie z niemi działała; równocześnie przecież nadmieniono, że, gdyby pod względem użyć się mających środków taka różnica zdań objawić się miała, iżby Francya w nich udziału mieć nie mogła, Francya dziwić się nie zechce, gdy pozostałe mocarstwa same do uskutecznienia dzieła przystąpią. To to Francyi kilkakrotnie oświadczono. — W ciągu obrad zmieniano ustawicznie plany układu między Francyą a innemi mocarstwami. Jeden przełożony plan nie podobał się Francyi, drugi Anglii, a następnie puściła się Anglia średnią drogą. I do téj nie chciała się Francya przychylić, a tak, na dwa lub trzy miesiące przed podpisaniem traktatu, przełożono Francyi pewny układ, oznaczający granicę, do któréj cztery mocarstwa, zgodnie z wolą Francyi, postępować chciały, i któréj zatwierdzenia z jéj strony zażądały. Po dwumiesięcznem namyślaniu się i naradzaniu wy-

łuszczyła Francya swoje powody, z jakich w tym traktacie udziału mieć nie może. Wtedy postanowiły cztery mócarstwa, w skutek uczynionego Francyi oświadczenia, zebrać się i ów traktat do skutku doprowadić. (Słuchajcie, słuchajcie!) Dodaję tylko jeszcze, że, podczas gdy ściągający się do Belgii układ między Francyą a Anglią (względem obsadzenia Antwerpii) Belgii dopiero po ratyfikacyi był udzielony, układ niniejszy w dwa dni po podpisaniu go Francyi przesłano."

Z Londynu, dn. 8. Sierpnia.

Jak słychać, Królowa na początku przyszłego tygodnia parlament osobiście odroczy; niepewno jednak jeszcze, czyli to we wtorek lub środę nastąpi. Podług poczynionych przygotowań Xiążę Albrecht zaraz obok tronu zasiędzie.

Powiadają teraz, że „znakomitym dyplomatycznym korespondentem" gazety Morning Post, który ją najpierw o zawartym między Anglią, Rossyą, Prussami i Austryą traktacie zawiadomił, i takowy tak ostro zganił, nie jest Pan Guizot, ale Sir Strafford Canning.

## Belgia.

Journal historique, wychodzący w Leodyjum, podaje do publicznéj wiadomości wyrok stolicy apostolskiéj o używaniu magnetyzmu. Zapytanie było następujące: „Najświętszy ojcze, N.N., prosi równie dla skazówki i zasady dla swego sumienia, jak i dla pieczołowitości dusz, aby go Wasza Świątobliwość objaśnić raczyła, czy wolno jest ludziom do spowiedzi przystępującym mieć udział w działaniach magnetyzmowych." Na to odpowiedziano: «Dnia 23 Czerwca 1840. wniesiono to pytanie na ogólném zgromadzeniu inkwizycyi, odbytém w klasztorze N. Maryi Panny przy Minerwie, w obecności Jch Excellencyi Kardynałów i t. d., a ci wyrzekli: „Niech się zapyta potwierdzonych autorów, nie spuszczając z uwagi, że wszelka błędna nauka, czarodziejstwo, wyraźne lub myślą tylko wzywanie czarta jest potępione, prosty zaś czyn używania w innym względzie dozwolonych środków moralnie nie jest zakazany, przypuściwszy, że go nie używają do niedozwolonego albo złego celu, jakiegokolwiek tenże rodzaju być może. Co się zastósowania li tylko fizycznych zasad i środków do prawdziwie nadnaturalnych rzeczy i skutków dotyczy, jest to tylko zakazaném i kacerskiém złudzeniem.«

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d 16. Sierpnia. — Pięknie jszéj i radośniejszéj uroczystości od wczorajszéj Poznań od dawna zapewne nie obchodził. — Zaledwo się w publiczności rozeszła wiadomość, że onegdaj Najwyższe postanowienie królewskie, ułaskawiające wszystkich przestępców publicznych, tu nadeszło, gdy natychmiast powszechna radość i udział najszczerszy się objawił. Serca wszystkich błogosławiąc wielbiły łaskę najlepszego z Królów, który używając najpiękniejszego prawa korony, prawa amnestyi w całéj onego rozciągłości, nie tylko winnym przebaczyć, lecz im też wszelkie prawa obywatelskie zwrócić i prawo uzyskania urzędu nadać raczył. Za nadejściem wieczora mieszkańcy miasta, naturalnie z własnego natchnienia, domy swoje rzęsisto oświetlili, bez różnicy stanu i narodowości. Mimo krótkości czasu postarano się jednak o wieńce, przeźrocze i t. p., któremi okna upiększono. W wielu miejscach widziano popiersie N. Pana kwiatami zdobne i różnobarwnémi lampami oświecone. Gmachy publiczne, n. p. nasz czcigodny, starodawny ratusz, pałac ziemstwa kredytowego i inne prywatne istotnie wspaniały przedstawiały widok. Z galeryi głównéj ratusza brzmiała huczna muzyka a z wielkich bassynów przed nim wznosiły się od chwili do chwili sztuczne ognie płomieni bengalskich. I kościoły nasze po części były illuminowane, n. p. fasada kościoła farnego, wieża kościoła franciszkanów, z któréj krzyż kolosalny w ogniu brylantowym daleko światło swe rozpościerał. Niezliczone tłumy ludu przechadzały się po ulicach miasta i gromadząc się mianowicie przed ratuszem, wznosiły wiwaty i okrzyki radości na cześć J. K. M. Króla i Pana szczęśliwie nam panującego!

— „Tygodnika literackiego wyszedł № 33 i zawiera: 1) Völkerschau auf Reisen von Theodor Mundt (ciąg dalszy). — 2) Poezya, Męczennik i pustelnik, przez L. S. — 3) Życie sieroty przez Stefanią Fischer (dokończenie). 4) Listy ajenta saskiego podczas bezkrólewia po Auguście III. i w początku panowania Stanisława Augusta (dalszy ciąg). — 5) Żydzi przez W. A. Maciejowskiego. Krytyka. Obraz myśli mojéj na pamiątkę żonie i dzieciom, napisany przez F. Bochwica. Część I. i II. Wilno 1838 i 1839 roku.

Z Berlina, d. 7. Sierpnia. — (*Gaz. Wrocł.*) W zakomitych towarzystwach dużo o tém mówią, że pewien wysoki prałat kościoła katolickiego swój święty urząd złożyć chce, ponieważ przekonania swego z zdaniem stolicy apostolskiéj pogodzić nie może. — Stósownie do pogłoski Posłowie zagraniczni przy dworze naszym na uroczystości hołdu w Królewcu wszyscy obecnymi będą i już mieszkania

tam dla siebie zamówili. — O ile przy dworze naszym powszechnie o trwałości pokoju z Francyą przekonani, z téj już wynika okoliczności, że wczoraj arcydzieło kunsztu, jeszcze przez Króla ś. p. w darze dla Ludwika Filipa przeznaczone, t. j. dwa słupy misternéj roboty z lanego żelaza i srebrem bogato ozdobione, na których dwie walczące figury się znajdują, do Paryża odesłano. Słupy te stoją na podstawie z cienko szlifowanego granitu i są one wzajemnym podarunkiem za dar przez Ludwika Filipa zmarłemu Królowi przysłany, składający się z stolika porcelanowego z najpiękniejszémi malowidłami. Zresztą nasze Ministeryum wojny po nakazanych w Monitorze uzbrajaniach ani najmniejszych nie zarządziło kroków obrony. — W armii nastąpią podobno niektóre zmiany dotyczące się organizacyi obrony krajowéj, oraz regulaminu służby polowéj, po części na wzór zagraniczny, tudzież służby czat i straży. — Gazeta Powszechna donosi z Berlina z dnia 30. Lipca: «W urządzeniu obrotów jesiennych wojska, od dn. 24. do 29. Września tu odbywać się mających, ta nastąpi zmiana, że parada, od któréj dawniéj zaczynano, teraz na samym końcu manewru miejsce mieć będzie. N. Pan chciał tylko przez to zasadę swoję urzeczywiścić, że odtąd przy wszystkich wielkich manewrach wojska obroty polowe mają być główną rzeczą, zaś parady tylko poboczną. Dla tego też niektóre urządzenia, które dla żołnierzy były nader uciążliwe a bez których jednak dla wielkiego znaczenia, jakie paradom przypisywano, nie można się było obejść, cofnięte zostaną.

Przed kilką dniami przybyło kilku oficerów do Gdańska dla rozpoznania, ażali przy nowém korycie, które sobie Wisła pod Neufahrwasser utworzyła, warownię założyć trzeba. Pytanie to rozstrzygnięto w sposób potwierdzający, poczém zaraz do dzieła się zabrano. Kopią tam obecnie kanał, który z staréj Wisły do teraźniejszego nowego koryta prowadzić będzie. W tym kanale wystawią taką śluzę, która na spław wszelkich statków parowych, szkut i t. d. dostateczną będzie. Porucznik Falk otrzymał rozkaz odrysowania warowni, która do obrony kanału i śluzy jest przeznaczoną. Wiele osób udaje się teraz z Gdańska do Neufahrwasser, dla oglądania tamże rozpoczętéj budowy. Mnóstwo strumieni mamy tu przed oczyma; najprzód po prawéj stronie Wisłę, która od miasta Gdańska nurty swe toczy, potém zaś nowe, ogromne ujście idące teraz wprost przez rozdzieloną mierzeję; za témi morze; następnie po lewéj stronie dwa, obecnie prawie bez widocznego prądu ku Gdańsku idące ramiona Wisły, gdyż w tém miejscu uaprzeciw nowo utworzonego koryta — co jest ważną okolicznością — bardzo wielka kępa śród Wisły się znajduje. Pierwszą pracą, którą się już do kilku miesięcy przeszło 500 robotników zajmuje, jest przecięcie jednego pomiędzy żuławami a kępą znajdującego się ramienia, z tego powodu wysypano w poprzek przez rzekę aż do obudwóch brzegów przypierającą groblę a prócz tego w pobliżkim stawie rozpoczęto kopać széroki, na żeglugę przeznaczony kanał, nad którym mnóstwo robotników czerpiąc z pod spodu ustawicznie podciekającą wodę i zlewając w umieszczone w górze rynsztoki, dniem i nocą nieprzerwanie pracuje. Obliczono uprzednio, iż cała ta robota, zanim się ukończy, przeszło pięć lat trwać będzie. Budowle wojskowe jak słychać, składać się mają z warowni na żuławach, tudzież z gmachów, i koszar na 300 ludzi, równie jak i szańców na mierzei; następnie wbijać będą pale w ziemię i pomiędzy nie wpuszczać skrzynie kamienne dla zabezpieczenia szańców, aby woda niepodmulała gruntu, na którym takowe wysypanémi będą.

---

## List gończy.

Niżéj opisany, z pobytu niewiadomy, dawniéj tu były kupiec Eliasz Meier Dyrenfurth, jest od nas z powodu oszukaństwa w upadłości majątku do indagacyi kryminalnéj pociągniony. — Wszystkie władze cywilne i wojskowe wzywają się uprzejmie, ażeby na Eliasza Meier Dyrenfurth baczne miały oko i tegoż w razie zdybania aresztowały i pod ścisłą strażą nam dostawiły.

Leszno, dnia 11. Sierpnia 1840.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Rysopis: Nazwisko, Dyrenfurth; imie, Eliasz Meier; miejsce urodzenia i pobyt, Leszno; religia, żydowska; wiek, 45 lat; wzrostu, 5 stóp 3 cale; włosy, jasno-brunatne; czoło, otwarte wsklepione; brwi, ciemno-brunatne; oczy, brunatno-siwe; nos, nieco gruby; usta, proporcyonalne; broda, brunatna; podbrodek, okrągły; twarz, podługowata i pełna; cera, zdrowa; postawa, mierna i nieco grubawa. Osobne znaki, żadne.

---

Wieloryb tylko jeszcze przez bardzo krótki czas będzie wystawiony. Cenę wnijścia zniżyłem od dzisiejszego dnia na 2 sgr. 6 fen., chcąc każdemu podać sposobność oglądania tego cudu natury.

J. Lesire.